

KS. RYSZARD SZTYCHMILER
Olsztyn–Warszawa

OCHRONA TRWAŁOŚCI MAŁŻEŃSTWA
W PRAWIE KANONICZNYM I POLSKIM
ORAZ W KONKORDACIE Z 28 LIPCA 1993 ROKU

Wszyscy zgadzają się co do tego, że małżeństwo i rodzina są wartościami społecznymi najwyższego rzędu. Wielu deklaruje ochronę trwałości małżeństwa i rodziny. Nie wszyscy jednak czynią to jednakowo konsekwentnie. Inaczej patrzą na ten problem zwolennicy respektowania prawa naturalnego, a inaczej pozytywiści prawni; jedni są zwolennikami ratyfikacji Konkordatu z 28 lipca 1993 r., drudzy – jego przeciwnikami. Należy zatem zapytać, jak przedstawia się ochrona trwałości małżeństwa w różnych systemach prawnych.

Do podjęcia tego tematu skłoniły mnie pewne wypowiedzi polityków i publicystów podczas dyskusji poprzedzającej ratyfikację tego Konkordatu. Niektórzy zarzucają bowiem, iż jego postanowienia przyczynią się do destabilizacji instytucji małżeństwa, umożliwią zawieranie małżeństw bigamicznych¹. Wydaje się, że lektura tekstu Konkordatu prowadzi do wniosków przeciwnych.

Aby jednak rzetelnie odpowiedzieć na pytanie, czy Konkordat przyczyni się do wzmocnienia trwałości małżeństwa, czy tę trwałość osłabi, należy najpierw przyjrzeć się dotychczasowym uregulowaniom prawnym w tej dziedzinie w prawie kanonicznym, polskim i międzynarodowym, w tym w aktach prawnych ratyfikowanych przez Polskę. Należy określić, w którym z tych systemów trwałość małżeństwa jest bardziej chroniona, a w którym mniej. Skoro trwałość małżeństwa jest niezaprzeczalną wartością, to celowe będzie wskazanie tych pozytywnych rozwiązań chroniących trwałość małżeństwa w jednym systemie, które mogą być adaptowane do innego, w jakim takiej ochrony brakuje. Dopiero na tym tle będzie można właściwie ocenić sformułowania Konkordatu odnoszące się do trwałości małżeństwa². Wstępnie można uznać, że troska o trwa-

¹ J. W i s ł o c k i, *Konkordat polski 1993. Tak czy nie?*, Poznań 1993, s. 140.

² W rozważaniach o trwałości małżeństwa trudno będzie uniknąć odniesień do trwałości

łość małżeństwa może przejawiać się w przyjęciu określonej koncepcji małżeństwa, w normach dotyczących przygotowania do małżeństwa i jego zawierania, ale także w normach dotyczących separacji małżeńskiej, rozwodu, stwierdzenia nieważności małżeństwa, jego rozwiązywania lub unieważniania.

I. TRWAŁOŚĆ MAŁŻEŃSTWA W PRAWIE KANONICZNYM

1. KONCEPCJA MAŁŻEŃSTWA

Małżeństwo jest w Kościele katolickim i prawie kanonicznym nierozzerwalne, a dokładniej należałoby powiedzieć, że jest dożgonne. Wynika to z prawa Bożego naturalnego oraz wyraźnej woli Chrystusa, wyrażonej na kartach Pisma św. (Mt 5, 31-32; 19, 4-6; Mk 10, 10-12; I Kor 7, 10-11; Rz 7, 1-3)³. Szerzej na temat trwałości i nierozzerwalności małżeństwa w świetle zasady słuszności naturalnej, Pisma świętego, tradycji chrześcijańskiej i nauczania Kościoła pisał prof. T. Pawluk⁴. Wypada tutaj tylko przypomnieć, iż nierozzerwalność jest najwyższym stopniem trwałości małżeństwa.

W czasach współczesnych naukę o trwałości i nierozzerwalności małżeństwa przypomniał Sobór Watykański II w Konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes* (nr 48). Małżeństwo jest nierozzerwalne, tak jak nierozzerwalna jest więź między Chrystusem a Jego Kościołem⁵. Nierozzerwalności małżeństwa domaga się tak dobro małżonków, jak i dobro dzieci. Jedni i drudzy potrzebują odpowiednich warunków do rozwoju, poczucia bezpieczeństwa i stabilizacji.

rodziny. Szczególnie w systemie prawa polskiego czasem utożsamia się małżeństwo i rodzinę (zob. art. 23, 27 k.r.o.), choć nie są to społeczności całkowicie tożsame. Małżeństwo powinno być i zazwyczaj jest pierwszym etapem zakładania pełnej rodziny i na zawsze pozostaje jej podstawą. Wiele uregulowań prawnych odnoszących się wprost do rodziny odnosi się także do małżeństwa.

³ Współczesne wyjaśnienie rozbieżności między wyznaniem chrześcijańskim na temat interpretacji tekstu z Ewangelii św. Mateusza 5, 32 podaje prof. W. Góralski (*Małżeństwo*, [w:] *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. III, Lublin 1986, s. 219-220); zob. S. G a r o f a l o, *De vinculo matrimonii in Novo Testamento*, [w:] *Vinculum matrimoniale*, Roma 1973, s. 58-61.

⁴ T. P a w l u k, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. III: *Prawo małżeńskie*, Olsztyn 1984, s. 34-47.

⁵ Ef 5, 25-32; J a n P a w e ł II, *Familiaris consortio*, nr 20; zob. też: J. S z k o d o Ń, *Nierozzerwalność małżeństwa w nauczaniu Kościoła w Polsce w latach 1945-1982*, [w:] *Małżeństwo i rodzina w świetle nauki i współczesnej teologii*, pod red. A. L. Szafrąńskiego. Lublin 1985 s. 186-187; R. S z t y c h m i l e r, *Doktryna Soboru Watykańskiego II o celach małżeństwa i jej recepcja w Kodeksie Prawa Kanonicznego z roku 1983*, Lublin 1993, s. 201.

O wadze, jaką Kościół przykładą do małżeństwa, świadczy zamieszczenie w nowym Kodeksie Prawa Kanonicznego jego definicji, z której wynika, iż jest ono wspólnotą trwałą, wspólnotą całego życia⁶. W kanonie 1056 stwierdza się ponadto, że nierozzerwalność jest jednym z istotnych przymiotów małżeństwa i że w małżeństwie chrześcijańskim nabiera ona szczególnej mocy z racji sakramentu. Ta ostatnia uwaga wskazuje na to, że prawo kanoniczne uznaje dwa rodzaje nierozzerwalności małżeństwa: nierozzerwalność bezwzględną i względną. Wszystkie małżeństwa cieszą się nierozzerwalnością względną, a więc w zasadzie nie mogą być rozerwane przez inną przyczynę niż śmierć jednego ze współmałżonków. Jest to tzw. nierozzerwalność naturalna. Jednakże niektóre z nich mogą w pewnych wyjątkowych i ściśle określonych w prawie sytuacjach zostać rozwiązane. Chodzi tu tylko o małżeństwa nie ochrzczonych oraz o nie dopełnione małżeństwa ochrzczonych. Każde zaś małżeństwo dwojga ochrzczonych i dopełnione aktem małżeńskim (zgodnie z kan. 1061 § 1 KPK) jest absolutnie nierozzerwalne, a więc cieszy się nierozzerwalnością bezwzględną. Tak więc można powiedzieć, że nierozzerwalność małżeństwa jest wyraźnie określona jako jedna z naczelnych zasad kanonicznego prawa małżeńskiego.

W czasach współczesnych, gdy wielu uważa się za kreatorów norm moralnych i ostateczną instancję w sprawach prawnych, erozji ulega także świadomość oraz akceptacja trwałości i nierozzerwalności małżeństwa. Również katolicy, zwłaszcza tzw. metrykalni (ochrzczeni, ale nie mający żywego kontaktu z Kościołem), ulegają tej mentalności. Współczesna laicyzacja objawia się wybiórczą akceptacją norm moralnych, a m.in. kwestionowaniem zasady trwałości i nierozzerwalności małżeństwa⁷.

Dlatego Kościół stale podkreśla wielkie znaczenie małżeństwa i rodziny, przypomina o nierozzerwalności małżeństwa oraz wzywa do wiernego wypełniania tego zadania⁸. Do najważniejszych dokumentów posoborowych wydanych przez Stolicę Apostolską i podnoszących te kwestie należą niewątpliwie: Adhortacja apostolska *Familiaris consortio* z 1981 r. (nr 13, 20), Karta Praw Rodziny z 1983 r. (wstęp, nr 1, 2, 6, 9) oraz *List do Rodzin* Ojca Świętego Jana Pawła II z 2 lutego 1994 r. (nr 7, 17). W tymże liście, ogłoszonym w międzyna-

⁶ Kan. 1055 § 1.

⁷ J. L a s k o w s k i, *Trwałość wspólnoty małżeńskiej. Studium socjopsychologiczne*, Warszawa 1987, s. 132. Wydaje się, że proces laicyzacji jest często wynikiem łamania zasady: „Postępuj jak myślisz, bo w przeciwnym razie zaczniesz myśleć tak, jak postępujesz”. Człowiek najpierw zezwala sobie na faktyczne łamanie norm prawnych czy moralnych, choć jeszcze je akceptuje, potem „tłumacząc” siebie, przestaje je akceptować, a wreszcie nie uznaje samego Prawodawcy.

⁸ Zob. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* nr 48; Dekret o apostołstwie świeckich, nr 11.

dowym Roku Rodziny, prawdę o nierozzerwalnym charakterze małżeństwa Ojciec Święty nie tylko powtórzył, lecz także uzasadnił. Rodzina jest „podstawowym wyrazem natury społecznej człowieka” (nr 7a) oraz „najmniejszą komórką społeczną, a jako taka jest instytucją podstawową dla życia każdego człowieka” (nr 17a).

We wstępie do Karty Praw Rodziny Stolica Apostolska stwierdza, że rodzina opiera się na nierozzerwalnym małżeństwie. „Rodzina ma prawo istnieć i rozwijać się jako rodzina. a) Władze publiczne winny uznawać i wspierać godność, słuszną niezależność, intymność, integralność i stałość każdej rodziny. b) Rozwód narusza samą instytucję małżeństwa i rodziny” (art. 6).

Najwięcej norm chroniących trwałość i nierozzerwalność małżeństwa jest zawartych w obowiązującym Kodeksie Prawa Kanonicznego. Określają one właściwe przygotowanie do małżeństwa, jego prawidłowe zawieranie oraz możliwości rozłączenia małżonków. Normom tym wypada przyjrzeć się dokładniej.

2. PRZYGOTOWANIE DO MAŁŻEŃSTWA

Do ważności zawieranego małżeństwa prawodawca kodeksowy wymaga, aby oboje narzeczeni wiedzieli m.in. „że małżeństwo jest trwałym związkiem między mężczyzną i kobietą” (kan. 1096 § 1). Nie muszą więc koniecznie wiedzieć, że małżeństwo jest związkiem nierozzerwalnym, ale muszą wiedzieć przynajmniej, że jest związkiem trwałym. Tylko pośrednio można z tej normy wywnioskować, że powinni oni być o tym pouczeni. Jednak przy zawieraniu tzw. małżeństw mieszanych, gdzie prawdopodobieństwo występowania niewłaściwych poglądów na trwałość małżeństwa jest większa, prawodawca nakazuje wyraźnie, że strony muszą być o tym pouczone (kan. 1125, nr 3).

Solidne pouczenie o trwałości małżeństwa, jego znaczeniu i zadaniach stawało się coraz pilniejsze w miarę narastania zamętu w pojmowaniu małżeństwa, kwestionowania nierozzerwalności oraz wzrastania liczby rozwodów. W wielu dziedzinach życia Polska nie jest niestety w czołówce światowej. Jednak z dumą można powiedzieć, że w zakresie odpowiedniego przygotowania do małżeństwa Kościół w Polsce wysunął się na czoło i dał przykład innym Kościołom lokalnym. W roku 1975 Episkopat Polski wydał kolejną instrukcję dotyczącą przygotowania do małżeństwa, w której nakazał trójstopniowe przygotowanie do małżeństwa: dalsze (obejmujące dzieci i młodzież do 17 roku życia), bliższe (od 18 roku życia do zaręczyn lub dania na zapowiedzi) i bezpośrednie (przygotowanie przedślubne)⁹. To wymaganie zostało potem powtórzone w Adhorta-

⁹ *Druka instrukcja Episkopatu Polski dotycząca przygotowania do małżeństwa i życia rodzin-*

cji Jana Pawła II *Familiaris consortio* (nr 66), a więc stało się obowiązujące w całym Kościele¹⁰. Na każdym z tych etapów młodzież winna być przygotowywana do życia w małżeństwie nierozzerwalnym. Także w kan. 1063, nr 1-2 prawodawca kodeksowy zobowiązuje osoby odpowiedzialne do pouczenia młodych o znaczeniu małżeństwa chrześcijańskiego oraz obowiązkach małżonków, a także ich samych zobowiązuje do osobistego przygotowania się do wypełniania obowiązków małżeńskich.

Przyrzeczenie małżeństwa, zwane zaręczynami, powinno ułatwić dobre przygotowanie się do małżeństwa wiernego i nierozzerwalnego, lecz nie może rodzić przymusu zawarcia małżeństwa z osobą zaręczoną, gdyż taka sytuacja zagrażałaby trwałości tego małżeństwa¹¹.

3. ZAWIERANIE MAŁŻEŃSTWA

Małżeństwo dochodzi do skutku poprzez wzajemnie wyrażoną zgodę nupturientów. Ta zaś „jest aktem woli, którym mężczyzna i kobieta w nieodwołalnym przymierzu wzajemnie się sobie oddają i przyjmują w celu stworzenia małżeństwa” (kan. 1057 § 2). W Kościele wyraża się zatem zgodę nieodwołalną, a więc zawiera małżeństwo nierozzerwalne.

Konsekwencją wspomnianych wyżej postanowień są szczegółowe normy dotyczące zawierania małżeństwa, a zwłaszcza przeszkód małżeńskich (kan. 1069, 1083-1094) oraz zaistnienia prawdziwej zgody na małżeństwo (kan. 1095-1103).

W omawianym temacie wśród norm określających 12 przeszkód małżeńskich szczególne znaczenie ma kan. 1085 o przeszkodzie węzła małżeńskiego. Jego istotą jest ochrona trwałości i nierozzerwalności małżeństwa. Prawodawca kościelny postanawia w nim bowiem, że nie może zawrzeć małżeństwa ten, „kto jest związany węzłem poprzedniego małżeństwa, nawet niedopełnionego” (§ 1).

Z norm określających warunki skuteczności zgody małżeńskiej ważne są zwłaszcza normy zawarte w kan. 1099, 1101 § 2 oraz 1125 nr 3, ale także w kan. 1098. Zgodnie z nimi błąd co do nierozzerwalności małżeństwa zasadniczo nie powoduje jego nieważności, jej zaś wyraźne wykluczenie czyni małżeństwo nieważnym od samego początku.

nego oraz wprowadzenia nowego obrzędu sakramentu małżeństwa, „Warmińskie Wiadomości Diecezjalne”, 30(1975), s. 65-69.

¹⁰ Dla Polski zostało ono jeszcze raz powtórzone w najnowszej instrukcji na ten temat; zob. *Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele Katolickim*. Kraków 1990 (dalej cyt.: *Instrukcja Episkopatu Polski z 1986 r.*), nr 7-34.

¹¹ Kan. 1062 § 1-2; *Instrukcja Episkopatu Polski z 1986 r.*, nr 29-34.

Kościółowi zależy na tym, aby małżeństwa kanoniczne były także uznawane przez prawo państwowe. Dlatego w kan. 1071 § 1 nr 2 postanawia, że bez zezwolenia ordynariusza miejsca duchowny nie może asystować przy zawieraniu małżeństwa, „które nie może być uznane lub zawarte według prawa państwowego”. Chodzi tu nie tylko o przeciwdziałanie ewentualnej bigamii, lecz jest to także wyraz troski o zapewnienie skutków cywilnych małżeństwom kanonicznym¹².

Wypada tu nadmienić, że także w liturgicznym obrzędzie zaślubin jest zawarte zobowiązanie do małżeństwa nierozzerwalnego. Nupturienci ślubują sobie bowiem także to, że nie opuszczą siebie „aż do śmierci”¹³.

4. TRWANIE MAŁŻEŃSTWA I ROZŁĄCZENIE MAŁŻONKÓW

Zawarcie małżeństwa powoduje powstanie między małżonkami niewidzialnego, ale niezwykle mocnego węzła, który z natury swojej jest trwały i wyłączny (kan. 1134)¹⁴. Konsekwencją tej normy jest kan. 1141, w którym stwierdza się: „Małżeństwo zawarte i dopełnione nie może być rozwiązane żadną ludzką władzą i z żadnej przyczyny, oprócz śmierci”. Można tu więc przypomnieć, że czynnikami powodującymi absolutną nierozzerwalność małżeństwa są: sakramentalny charakter małżeństwa (dwojga ochrzczonych) oraz jego dopełnienie.

Prawodawca kościelny chroni trwałość małżeństwa przed niefrasobliwą i subiektywną oceną zainteresowanych. Małżonkowie nigdy nie mogą sami rozwiązać swego małżeństwa. Tylko kompetentna władza kościelna może stwierdzić nieważność (nieistnienie) lub rozwiązanie poprzedniego małżeństwa: „Chociaż pierwsze małżeństwo było nieważnie zawarte lub zostało rozwiązane z jakiegokolwiek przyczyny, nie wolno zawrzeć ponownego małżeństwa, dopóki nie stwierdzi się zgodnie z prawem i w sposób pewny, nieważności lub rozwiązania pierwszego” (kan. 1085 § 2).

W określonych sytuacjach można stwierdzić nieważność małżeństwa, lecz nie jest to wyłom od zasady nierozzerwalności, gdyż w tych sytuacjach w ogóle nie doszło do zawiazania małżeństwa. Małżeństwo było wprowadzanie zawierane, ale nieważnie. Nie powstał więc węzeł małżeński i oficjalnie ogłasza się, że domniemani małżonkowie są faktycznie osobami wolnymi. Podobnie uzyskanie

¹² W. G ó r a l s k i, *Zawieranie małżeństwa w świetle Konkordatu*, [w:] *Prawda o Konkordacie*, Częstochowa 1994, s. 116, 121, Biblioteka „Niedzieli”, t. II.

¹³ *Obrzędy sakramentu małżeństwa*, s. 21.

¹⁴ Łacińskie „perpetuum et exclusivum” w polskim tłumaczeniu Kodeksu zostało oddane jako „wieczysty i wyłączny”.

deklaracji domniemanej śmierci współmałżonka nie ma charakteru stanowiącego nową rzeczywistość prawną, lecz jedynie charakter deklaracyjny. Gdy deklaracja okaże się niezgodna z rzeczywistością, traci ona swoją moc i pierwszy współmałżonek pozostaje przy swoich prawach. W obydwu sytuacjach prawo chroni zatem nierozzerwalność małżeństwa.

Istnieją jednak sytuacje wyjątkowe, w których możliwe jest rozwiązanie małżeństwa ważnie zawartego. Dotyczyć to może tylko małżeństw nie dopełnionych lub zawartych przez osoby nie ochrzczone (a przynajmniej gdy jedna z nich jest nie ochrzczone)¹⁵. Sytuacje takie zachodzą jednak bardzo rzadko, zwłaszcza w krajach, gdzie większość ludzi jest chrześcijanami. Świadczą o tym także specjalne wymagania stawiane przy rozwiązywaniu małżeństwa we wspomnianych wyżej sytuacjach.

Gdy w małżeństwie układa się dobrze, trwanie w nierozzerwalnym małżeństwie nie jest trudem, a często jest nawet radością, podstawą rozwoju osobowego członków rodziny i źródłem wielkiej satysfakcji. Jeśli jednak układa się źle, a nie ma podstawy do stwierdzenia nieważności ani rozwiązania małżeństwa, gdyż nie zachodzi żadna z wyżej wspomnianych sytuacji, nierozzerwalność małżeństwa winna być uszanowana i zachowana, nawet za cenę pewnych ofiar i wyrzeczeń. Wszak wyrażało się zgodę nieodwołalną.

W wyjątkowo trudnych sytuacjach możliwe jest jednak pewne rozluźnienie więzi małżeńskiej. Instytucja separacji pozwala na częściowo lub całkowicie oddzielne życie małżonków, którzy pozostają jednak dalej małżeństwem i nie mogą zawierać nowych związków.

W kan. 1151 prawodawca kościelny stwierdza, że „małżonkowie mają obowiązek i prawo zachowania wspólnoty życia małżeńskiego, chyba że usprawiedliwia ich zgodna z prawem przyczyna”. Prawo kanoniczne uznaje tylko dwie przyczyny separacji małżeńskiej: zdrada małżeńska (kan. 1152) oraz „poważne niebezpieczeństwo dla duszy lub ciała drugiej strony albo dla potomstwa” (kan. 1153). Separacja może być trwała lub czasowa. Aby wyeliminować niebezpieczeństwo lekkomyślnego jej podejmowania, są ustanowione normy do jej przeprowadzania (kan. 1692-1696). Troska prawodawcy o trwałość wspólnoty małżeńskiej przejawia się także w tym, że łatwo można utracić prawo do separacji (kan. 1152).

O zdecydowanej woli Kościoła ochrony trwałości i nierozzerwalności małżeństwa świadczy też ustanowienie specjalnego urzędu do obrony małżeństwa. We wszystkich sprawach przeciwko małżeństwu powinien brać udział „obrońca węzła małżeńskiego”, który jest ustanowiony przy każdym trybunale kościelnym (kan. 1432).

¹⁵ Kan. 1142, 1143, 1148 § 1, 1149.

II. TRWAŁOŚĆ MAŁŻEŃSTWA W PRAWIE POLSKIM

Przepisy obowiązującego w Polsce prawa świeckiego dotyczącego małżeństwa i rodziny są zawarte tak w normach wydanych bezpośrednio przez władze polskie, jak i w normach prawa międzynarodowego ratyfikowanych już przez polski parlament. Ponieważ norm pierwszego rodzaju jest więcej, będę je analizował pierwszoplanowo, a w odpowiednich miejscach będę je uzupełniał normami pochodzącymi z prawa międzynarodowego.

Najpierw wypada odnieść się do kwestii koncepcji małżeństwa w prawie polskim i stosunku do zasady trwałości małżeństwa, a następnie wskazać normy dotyczące zawierania i rozwiązywania małżeństwa, które łączą się z kwestią jego trwałości.

1. KONCEPCJA MAŁŻEŃSTWA I ZASADA JEGO TRWAŁOŚCI

W prawie polskim, inaczej niż w prawie kanonicznym, nie ma w tekście prawnym definicji małżeństwa¹⁶. Wydaje się, że taka sytuacja nie sprzyja ochronie małżeństwa. Podstawowe polskie zasady prawne dotyczące małżeństwa i rodziny zostały zawarte w postanowieniach Konstytucji RP oraz kodeksu rodzinnego i opiekuńczego¹⁷. W żadnym z tych dokumentów nie wspomina się wprost o trwałości małżeństwa. Jednak z przepisów tych wynika, że państwu polskiemu zależy na tym, aby małżeństwa i rodziny były trwałe. W art. 79 Konstytucji stwierdza się, że „małżeństwo, macierzyństwo i rodzina znajdują się pod opieką i ochroną [...] Rodziny o licznych potomstwie państwo otacza szczególną troską”. Ochrona małżeństwa i prawidłowe wychowanie dzieci są niemożliwe bez wspomagania trwałości małżeństwa. Dlatego też dążenie za pomocą „wszelkich dostępnych dla prawa środków do zapewnienia trwałości małżeństwa powinno być jednym z istotnych przejawów opieki i ochrony, jakiej państwo udziela małżeństwu i rodzinie”¹⁸.

Małżeństwo jest instytucją wyjątkową, gdyż małżonkowie nie mogą jej sami rozwiązać, jak to jest możliwe przy innych kontraktach¹⁹. Jedynie w kodeksie

¹⁶ J. W i n i a r z, *Prawo rodzinne*. Warszawa 1987⁵, s. 35.

¹⁷ Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. Dz.U. nr 9, poz. 59; oraz *Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz inne przepisy prawne dotyczące rodziny. Stan prawny na dzień 15 maja 1993 r.* Zebrał i opracował K. Piasecki, Bydgoszcz 1993, s. 7-55.

¹⁸ W i n i a r z, dz. cyt., 39. W cytowanym tekście było „państwo” zamiast „państwo”, gdyż tekst powstał w 1987 r.

¹⁹ Zob. M. R o l a, *Dwugłós i dyskusja na temat trwałości małżeństwa według prawa świeckiego i kościelnego*, „Prawo Kanoniczne”, 30(1987), nr 3-4, s. 308.

postępowania cywilnego sformułowano wyraźnie zasadę trwałości małżeństwa. W art. 436 § 1 podkreśla się bowiem „społeczne znaczenie trwałości małżeństwa”.

Sąd Najwyższy w wytycznych z 1952 r. stwierdził, że trwałości małżeństwa wynikającej z polskiego prawa rodzinnego nie należy utożsamiać z kanoniczną zasadą nierozwiązalności węzła małżeńskiego²⁰. Prawo polskie chroni tylko trwałość małżeństwa, a nie chroni jego nierozzerwalności. Uznaje więc mniejszy stopień trwałości małżeństwa niż prawo kanoniczne. Jednak trwałość małżeństwa w prawie polskim jest większa niż była w prawie radzieckim²¹.

Ustanie małżeństwa za życia obojga małżonków jest jedynie wyjątkiem od deklarowanej zasady jego trwałości. Można tego dokonać na trzy sposoby: przez stwierdzenie nieistnienia małżeństwa, jego unieważnienie lub rozwód²². Zwłaszcza rozwód jest traktowany jako tzw. zło konieczne. Jednak szeroka praktyka rozwodowa świadczy o tym, że zasada trwałości małżeństwa nie jest konsekwentnie przestrzegana²³.

Także fakt, iż prawo polskie w żaden sposób nie określa przygotowania do małżeństwa i zasadniczo nie stawia wymagań dotyczących świadomości kandydatów do małżeństwa świadczy o braku konsekwentnej ochrony jego trwałości. Autorzy zwracają uwagę na brak pozytywnego zainteresowania władz polskich małżeństwem i rodziną oraz przynoszący poważne negatywne skutki społeczne brak polityki prorodzinnej²⁴. O stosunku prawodawcy polskiego do trwałości małżeństwa świadczą też przepisy dotyczące zawierania małżeństwa i jego rozwiązania.

²⁰ Orzeczenie z 26 IV 1952 r. Zob. Z. W a s i l k o w s k a, *Model małżeństwa i rodziny w orzecznictwie Sądu Najwyższego*, „Państwo i Prawo”, 29(1974), z. 5, s. 13 n. Jednak wcześniej SN stwierdził, że państwo winno dbać o utrzymanie trwałości małżeństwa i „ujemną społeczną ocenę przypadków naruszania tej trwałości. Ustawa musi przeciwdziałać niebezpieczeństwu samowolnego zrywania związków małżeńskich”. Zob. *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, pod red. M. Grudzińskiego, J. Ignatowicza, Warszawa 1966, s. 257-258.

²¹ Zob. R o l a, dz. cyt., s. 309.

²² Tamże, s. 308-310.

²³ Tamże, s. 308. Prof. Dybowski stwierdził, że praktyka sądowa (ponad 50 tys. rozwodów rocznie) odbiega od deklarowanej zasady trwałości małżeństwa.

²⁴ L. D y c z e w s k i, *Rodzina polska w kontekście współczesnych przemian społecznych*, [w:] *Komisja Episkopatu Polski Duszpasterstwa Ogólnego. Ewangelizacja wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej. Program duszpasterski na rok 1993/94*, Katowice 1993, s. 144-148.

2. ZAWIERANIE MAŁŻEŃSTWA

Zgodnie z obowiązującym jeszcze (1994 r.) art. 1 § 1 k.r.o. „Małżeństwo zostaje zawarte, gdy mężczyzna i kobieta jednocześnie obecni złożą przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego oświadczenia, że wstępują ze sobą w związek małżeński”. W świetle tego przepisu oświadczeniom stron nie stawia się więc żadnych wymagań. Nie muszą one być nawet w pełni świadome ani dobrowolne. Jest to wymaganie zbyt minimalne i nie sprzyja trwałości zawieranych małżeństw²⁵.

Można nawet powiedzieć, że norma art. 1 § 1 k.r.o. nie jest zgodna z deklarowaną zasadą trwałości małżeństwa. Jest ona ponadto niezgodna z podpisanymi przez Polskę konwencjami międzynarodowymi. Już bowiem w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka stwierdza się, że małżeństwo może być zawarte tylko za dobrowolną i pełną zgodą nupturientów²⁶. Podobne sformułowania znalazły się w Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych²⁷ oraz w Międzynarodowym Pakcie Praw Gospodarczych Społecznych i Kulturalnych²⁸, ratyfikowanych przez Polskę 3 marca 1977 r.

Wydaje się, że wskutek ratyfikacji powyższych praw przez Polskę straciły na znaczeniu orzeczenia Sądu Najwyższego o niestosowaniu przepisów kodeksu cywilnego (o wadach oświadczeń woli oraz o zdolności do czynności prawnych – art. 82-88) do oceny ważności oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński²⁹. Norma z art. 1 k.r.o. została bowiem uzupełniona określeniami z cytowanych paktów międzynarodowych³⁰. Chociaż zabrakło wprowadzenia tych

²⁵ Polskie prawo małżeńskie z 1945 r. stawiało jeszcze (w art. 5 i 9) odpowiednie wymagania oświadczeniom o zawarciu małżeństwa, lecz nie zostały one przejęte do późniejszych kodeksów. Zob. W i n i a r z, dz. cyt., s. 46-49.

²⁶ Zob. A. G r z e ś k o w i a k, *Prawa rodziny w świetle międzynarodowych aktów praw człowieka*, [w:] *Komisja Episkopatu Polski Duszpasterstwa Ogólnego. Ewangelizacja wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej. Program duszpasterski na rok 1993/94*, Katowice 1993, s. 220.

²⁷ Art 23: „Rodzina jest naturalną i podstawową komórką społeczeństwa i ma prawo do ochrony ze strony społeczeństwa i Państwa. [...] Żaden związek małżeński nie może być zawarty bez swobodnie wyrażonej i pełnej zgody przyszłych małżonków”. Zob. *Prawa człowieka. Dokumenty międzynarodowe*, Toruń 1993, s. 44. Podobne sformułowanie było zawarte już w konwencji nowojorskiej z 1962 r., ratyfikowanej przez Polskę w 1965 r.

²⁸ Art. 10, pkt 1.

²⁹ Zob. orzeczenia Sądu Najwyższego: z 8 X 1952 r. („Nowe Prawo”, nr 6/1953), z 14 I 1953 r. („Państwo i Prawo” nr 12/1953), z 22 XI 1958 r. („Orzeczenia Sądu Najwyższego” 1960, poz. 23). Wydaje się, że niesłusznie J. Winiarz uznał je (w 1987 r.) za prawidłowe. Zob. W i n i a r z, dz. cyt., s. 46-47.

³⁰ Jeśli jest jeszcze taka potrzeba, należałoby ten stan prawny tylko upowszechnić. Por. W i n i a r z, dz. cyt., s. 46-47.

wymagań w polski system prawa i nie mogły one być praktycznie wykonywane oraz weryfikowane, to jednak teoretycznie obowiązują od dawna.

Kodeks rodzinny i opiekuńczy nie uwzględnia instytucji zaręczyn, co jest także zaniedbaniem szansy na zapewnienie większej trwałości małżeństwa³¹. Podobnie można ocenić niewymaganie obecności świadków przy zawarciu małżeństwa³². Także w przepisie dotyczącym pouczenia narzeczonych o społecznym znaczeniu małżeństwa i obowiązkach małżonków nie wymaga się wzmianki o trwałości ich związku (art. 8 k.r.o.).

Natomiast pozytywnie należy ocenić przepis zawarty w art. 4 k.r.o., wymagający miesięcznego oczekiwania na zawarcie małżeństwa³³. Także przeszkody małżeńskie, choć mniej liczne niż w prawie kanonicznym, stanowią ochronę trwałości małżeństwa³⁴. Taką rolę pełnią zwłaszcza przeszkody: wieku (art. 10)³⁵, choroby psychicznej (art. 12) i trwania w związku małżeńskim (art. 13). Na straży trwałości małżeństwa stoi też przepis art. 183 kodeksu karnego. Kto bowiem zawiera małżeństwo bigamiczne (będąc aktualnie w związku małżeńskim) podlega karze pozbawienia wolności od sześciu miesięcy do pięciu lat.

3. ROZWIĄZANIE MAŁŻEŃSTWA

W art. 23 k.r.o., gdzie jest mowa o obowiązkach małżeńskich, nie wspomina się o trwałości lub nierozzerwalności małżeństwa. A solidne wypełnianie wymienionych tam obowiązków przyczynia się zapewne do trwałości małżeństwa. Temu samemu celowi służy także ustawowa wspólnota majątkowa małżonków³⁶ oraz przepisy o obowiązku alimentacyjnym między małżonkami (art. 60-61 k.r.o.).

Bezpośredni związek z trwałością małżeństwa mają takie działania przewidziane w polskim prawie rodzinnym, jak: stwierdzenie nieistnienia małżeństwa, unieważnienie małżeństwa, rozwód i uznanie małżonka za zmarłego. Wspomnieć też wypada o separacji.

³¹ Zob. W i n i a r z, dz. cyt., s. 71. Do zaręczyn można w pewnym stopniu stosować przepisy art. 389-390 k.c.

³² Por. art. 1 § 1 k.r.o. Z art. 8 wynika, że uwzględnia się obecność świadków, lecz nie wymaga się ich obecności do ważności małżeństwa.

³³ Z. G a r o ł s k a - W a s i l k o w s k a, *Małżeństwo. Istota – trwałość – rozwód*, Warszawa 1966, s. 34.

³⁴ Siedem przeszkód małżeńskich określonych zostało taksatywnie w art. 10-15 k.r.o.

³⁵ Zob. E. R o s s e t, *Rozwody*, Warszawa 1986, s. 47-50.

³⁶ Art. 31 k.r.o. Zob. G a r o ł s k a - W a s i l k o w s k a, dz. cyt., s. 14.

Analogicznie do kanonicznego stwierdzenia nieważności małżeństwa, także k.r.o. przewiduje możliwość ustalenia nieistnienia małżeństwa³⁷. Wydaje się, że możliwości takiej i w tym systemie nie należy traktować jako przeciwnej trwałości małżeństwa.

Unieważnienie małżeństwa w świetle k.r.o. jest rozwiązaniem małżeństwa ważnie zawartego pomimo istnienia przeszkody. Przeszkody te chronią (teoretycznie) przed zawieraniem małżeństw narażonych na rozerwanie, lecz unieważnianie tych małżeństw uznać już należy za działania przeciwne trwałości małżeństwa. Ograniczenie przyczyn unieważnienia małżeństwa do siedmiu³⁸ może być traktowane jako wyraz troski prawodawcy o trwałość małżeństw.

Całkiem inaczej należy potraktować normy dotyczące rozwodu. Są one zdecydowanie przeciwne trwałości małżeństwa. Wprawdzie prawodawca traktuje je jako tzw. mniejsze zło, ale o prawdziwych jego intencjach świadczą szczegółowe unormowania oraz akceptowana praktyka, które ułatwiają lub utrudniają uzyskiwanie rozwodów.

W art. 56 k.r.o. jest wymieniona jedna przesłanka pozytywna i dwie negatywne do udzielenia rozwodu. Rozwód może być orzeczony tylko wtedy, „jeżeli między małżonkami nastąpił zupełny i trwały rozkład pożycia”. W kodeksie rodzinnym z 1950 r. wymagano jeszcze spełnienia drugiej przesłanki pozytywnej: rozkład pożycia miał być mianowicie długotrwały i wywołany ważnymi powodami³⁹. W obecnie obowiązującym kodeksie nie ma tych wymagań. Rozwód może więc być orzekany także w sytuacjach, gdy rozkład pożycia nastąpił niedawno i z błahych powodów. Nie służy to na pewno trwałości małżeństwa.

Mimo spełnienia przesłanki pozytywnej, nie można udzielić jednakże rozwodu, gdy wystąpi jedna z dwu przesłanek negatywnych: 1) jeśli skutek rozwodu „miałoby ucierpieć dobro wspólnych małoletnich dzieci małżonków”; 2) „albo jeżeli z innych względów orzeczenie rozwodu byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego” (art. 56 § 2 k.r.o.). Wydaje się, że ujęty w art. 56 § 3 zakaz udzielenia rozwodu na żądanie małżonka wyłącznie winnego rozkładu pożycia jest tylko przykładem sytuacji określonej w drugiej przesłance negatywnej (§ 2).

Obie przesłanki negatywne są dowodem troski prawodawcy o trwałość małżeństwa. Jednakże ich stosowanie jest różne, o czym świadczą liczne orzeczenia Sądu Najwyższego określające wzgląd na dobro małoletnich dzieci, zasady

³⁷ Art. 1 § 2 oraz art. 22 k.r.o. W tym postępowaniu stosuje się przepisy art. 425-435 i 447-449 k.p.c.

³⁸ Art. 10-17 k.r.o.

³⁹ Zob. *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, s. 217; R o l a, dz. cyt., s. 309.

współzycia społecznego oraz okoliczności, w których można skutecznie sprzeciwić się żądaniu rozwodu⁴⁰.

W pierwszym rzędzie oceniamy tutaj prawo, ale wypada też wspomnieć, że w sprawach rozwodowych wiele zależy od samych małżonków i od sędziów. Nie zawsze wystarczająco uwzględniają oni dobro dzieci i zbyt łatwo narażają je na „sieroctwo społeczne”. Jednak nieprecyzyjne lub zbyt liberalne ustawy dają im taką możliwość. Także prof. Dybowski zauważył, że zabezpieczanie interesów małoletnich dzieci jest w praktyce sądowej minimalne, gdyż „znikoma jest ilość przypadków, w których żądanie rozwodu zostaje oddalone ze względu na dobro dziecka”⁴¹. Liczba rozwodów więc rośnie⁴² i trzeba szukać sposobów przeciwstawienia się tej fali szkodenia rodzinie i społeczeństwu.

Chociaż prawodawca polski deklaruje ochronę trwałości małżeństwa i rodziny, to szczegółowe przepisy wydają się być niewystarczające. W k.r.o. brakuje np. własnych przepisów dotyczących obowiązku godzenia małżonków po wniesieniu wniosku o rozwód. Sędziowie mają obowiązek godzenia ich na podstawie art. 436 § 1 k.p.c. (przed wyznaczeniem terminu pierwszej rozprawy rozwodowej) oraz art. 223 § 1 i art. 440 § 1 k.p.c. (w trakcie postępowania sądowego – gdy pojawi się nadzieja na utrzymanie małżeństwa). Wykonywanie tego obowiązku pozostawia wiele do życzenia, o czym przekonuje nie tylko obserwacja, ale także literatura na ten temat⁴³.

Trwałości małżeństwa nie służy art. 55 § 2 k.r.o., według którego małżonek uznany za zmarłego nie jest uznawany za współmałżonka i nie przywraca mu się jego praw, jeśli się okaże, że on jednak żyje.

Tak samo należy ocenić brak przepisów normujących separację małżeńską. Obecnie małżonkowie zmuszeni przez różne sytuacje do życia w separacji najczęściej muszą korzystać z instytucji rozwodu, co bardziej narusza trwałość małżeństwa niż separacja prawna. Obecnie wśród prawników trwa dyskusja na

⁴⁰ Zob. art 56 § 3 k.r.o. Szerzej na ten temat pisze J. Winiarz (dz. cyt., s. 134-147). Warto tutaj przypomnieć, iż w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 26 IV 1952 r. (wyt. I) stwierdzono, że „odmowa zgody na rozwód ze względów religijnych ani nie dyskwalifikuje moralnie małżonka odmawiającego zgody, ani nie stwarza sytuacji, w której ze względu na interes społeczny należałoby orzec rozwód wbrew temu sprzeciwowi [...]. Inna byłaby pod tym względem ocena, gdyby sprzeciw wynikał z niskich pobudek”.

⁴¹ Zob. R o l a, dz. cyt., s. 309.

⁴² W roku 1960 było ich ok. 15 tys., a w roku 1986 już ponad 50 tys. Zob. J. G ó r e c k i, *Rozwód. Studium socjologiczno-prawne*, Warszawa 1965, s. 166; R o l a, dz. cyt., s. 308; „Rocznik Statystyczny”, 1993, s. 57. Jako jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy prof. Dybowski wymienił nieliczenie się ze wskazaniem Kościoła odnośnie do małżeństwa i prokreacji (R o l a, dz. cyt., s. 310).

⁴³ Zob. G ó r e c k i, dz. cyt., s. 166, 174, 181-195.

temat przywrócenia prawnej separacji małżeńskiej⁴⁴. Jeśli część małżeństw starających się dotychczas o rozwód poprzestanie na separacji, można mieć nadzieję, że uratuje się istnienie wielu małżeństw.

Ogólnie można powiedzieć, że prawodawca polski deklaruje ochronę trwałości małżeństwa, lecz ochrona ta jest mało konsekwentna – i to zarówno w teorii, jak i w praktyce. Czy Konkordat może tę sytuację poprawić?

III. TRWAŁOŚĆ MAŁŻEŃSTWA WYNIKAJĄCA Z NORM KONKORDATU POLSKIEGO

Ponad rok trwa dyskusja na temat polskiego Konkordatu. Pojawiają się na jego temat opinie zarówno przychylne, jak i nieprzychylne. „W publikacjach zauważa się, że przeciwnicy ratyfikacji tego Konkordatu posługują się tymi samymi argumentami, jakimi kierowały się władze komunistyczne przed 1989 r.”⁴⁵, odrzucające dawniej nawet możliwość wszelkich układów ze Stolicą Apostolską. Zarzutem najczęściej wysuwanym przez kręgi lewicowe i liberalne jest oskarżenie o to, że wprowadzenie w życie Konkordatu będzie sprzyjało bigamii i nietolerancji. Warto więc poznać, jak są uregulowane sprawy małżeństwa kanonicznego w Konkordacie polskim z 28 lipca 1993 r.

1. TRWAŁOŚĆ MAŁŻEŃSTWA I JEGO ZNACZENIE

W art. 11 Konkordatu „Układające się Strony deklarują wolę współdziałania na rzecz obrony i poszanowania instytucji małżeństwa i rodziny będących fundamentem społeczeństwa. Podkreślają one wartość rodziny [...]”⁴⁶. Obie strony zobowiązują się nie tylko szanować instytucje małżeństwa i rodziny, lecz także współdziałać dla ich dobra. Zespolone działania dla dobra małżeństwa i rodziny przyczynią się zapewne do ich trwałości. Uzasadnieniem i gwarancją tego współdziałania jest uznanie wymienionych instytucji za fundament społeczeństwa. Ta deklaracja jest podobna do zawartych w innych dokumentach międzynarodowych oraz w prawie polskim. Jest nawet pójściem o krok dalej, gdyż

⁴⁴ Szerzej na ten temat zob.: R. S z t y c h m i l e r, *Czy separacja jest potrzebna*, „Słowo Powszechne”, 45(1992), nr 11 z dn. 13-15 marca 1992, s. 1-2; J. P a n o w i c z - L i p s k a, *Skutki prawne separacji faktycznej*, Poznań 1991, s. 8-15; W. G ó r a l s k i, B. L a s k o w s k a, *Separacja małżeńska a prawo polskie*, „Studia Płockie”, 21(1993), s. 25-31.

⁴⁵ J. K r u k o w s k i, *O naturze nowego konkordatu*, [w:] *Prawda o Konkordacie*, s. 34.

⁴⁶ *Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską*, [w:] *Prawda o Konkordacie*, s. 155-176; zob. s. 164-165.

została zapowiedziana współpraca w tej dziedzinie. Dopiero ratyfikacja Konkordatu i realizacja tego zapisu ukażą, na ile przyczynią się one do umocnienia trwałości małżeństwa i rodziny.

Stolica Apostolska dołączyła jeszcze jednostronną deklarację potwierdzającą „naukę katolicką o godności i nierozzerwalności małżeństwa” (art. 11). Deklaracja ta wydaje się mieć podwójne znaczenie: 1) wskazuje na to, iż pojęcie małżeństwa w obydwu systemach prawnych jest nieco inne; 2) że Stolica Apostolska podkreśla aktualność nauki Kościoła o nierozzerwalności małżeństwa, a więc będzie dbać o jego trwałość w najwyższym stopniu.

2. PRZYGOTOWANIE DO MAŁŻEŃSTWA

W art. 10, ust. 2 Konkordatu postanowiono: „Przygotowanie do zawarcia małżeństwa kanonicznego obejmuje pouczenie nupturientów o nierozzerwalności małżeństwa kanonicznego oraz o przepisach prawa polskiego dotyczących skutków małżeństwa”.

Takie uregulowanie było konieczne, aby strony – zawierające małżeństwo mające skutki kanoniczne i cywilne – miały pełną świadomość, że chodzi tu nie tylko o małżeństwo trwałe w rozumieniu prawa świeckiego, lecz także o małżeństwo nierozzerwalne⁴⁷.

Z dwóch racji było wymagane wprowadzenie zapisu o konieczności pouczenia o przepisach prawa polskiego dotyczących małżeństwa: 1) gdyż przywrócenie skutków cywilnych małżeństwu kanonicznemu jest relatywną nowością; 2) a ponadto narzeczeni powinny znać skutki cywilne małżeństwa oraz swoje zobowiązania i uprawnienia względem państwa. Ten zapis leżał zwłaszcza w interesie strony rządowej. Wyjaśnienia wymaga sformułowanie „skutki małżeństwa”, gdyż nie ma takiego działu w polskim prawie rodzinnym. Być może takie sformułowanie zostanie wprowadzone w znowelizowanym (w myśl art. 10, ust. 6 Konkordatu) prawie polskim. Wydaje się, że chodzi tu m.in. o prawa i obowiązki małżonków (także o kwestię nazwiska, sprawy majątkowe i alimentacyjne)⁴⁸.

Także postanowienia art. 12, ust 1-2 (łącznie z uzasadnieniem zawartym w drugiej przesłance z preambuły Konkordatu) przyczynią się do szerszego pouczenia o trwałości i nierozzerwalności małżeństwa. Na katechizacji jest przekazywany bowiem model małżeństwa nierozzerwalnego.

⁴⁷ G ó r a l s k i, *Zawieranie małżeństwa*, s. 122-123.

⁴⁸ Zob. tamże, s. 123; W i n i a r z, dz. cyt., s. 87.

3. ZAWIERANIE MAŁŻEŃSTWA

Przez ostatnich kilkadziesiąt lat wielu zawierających małżeństwo przeżywa pewne rozdarcie duchowe: raz pobierali się cywilnie, potem należało zdjąć obrączki i znowu pobierać się i ślubować sobie, tym razem wobec Boga, w Kościele. Katolicy muszą zawierać małżeństwo oddzielnie dla każdej społeczności, do której należą. Taka praktyka utrwaliła przekonanie, że czym innym jest małżeństwo cywilne, a czym innym kościelne. Stąd o krok do zauważenia możliwości bigamii. A przecież małżeństwo zawierane przez te same dwie osoby jest jedno.

Dobrze więc się stało, że wzorem wielu innych państw demokratycznych wprowadza się w Konkordacie fakultatywne zawieranie małżeństwa cywilnego: w kościele lub w USC. W art. 10, ust. 1 postanawia się bowiem, że po spełnieniu trzech warunków (m.in. wyraźnej zgody zainteresowanych) małżeństwo zawarte kanonicznie „wywiera takie skutki, jakie pociąga za sobą zawarcie małżeństwa zgodnie z prawem polskim”. Dla niewierzących nic się nie zmienia, a wierzący nie będą musieli podwójnie się fatygować i przeżywać rozdarcia z powodu podwójnego ślubowania. Zawarcie małżeństwa jednocześnie dla obu porządków powinno przyczynić się do większej jedności i trwałości małżeństw. Temu celowi będzie też zapewne służyła przewidywana instrukcja Konferencji Episkopatu Polski.

Niektórzy obawiają się, że trwałość małżeństwa lub zabezpieczenie jego skutków cywilnych będą zagrożone w sytuacji, gdy z przyczyn obiektywnych nie od razu nastąpi sporządzenie aktu małżeństwa. Wydaje się jednak, iż obawy te są płonne, gdyż podobnie jak w art. 10, ust. 3 Konkordatu, spisanie aktu małżeństwa jest uregulowane także w art. 61 § 2 prawa o aktach stanu cywilnego⁴⁹.

4. ORZEKANIE W SPRAWACH MAŁŻEŃSKICH

Orzekanie w sprawach małżeńskich zostało w Konkordacie (art. 10, ust. 3-4) w obydwu zakresach (kanonicznym i cywilnym) dokładnie rozdzielone, co jest nowością w stosunku do dotychczasowych konkordatów⁵⁰. Jest to niewątpliwie osiągnięcie dobrze rokujące na przyszłość. Z tego względu polski Konkordat

⁴⁹ Ustawa z 29 września 1986 r. Dz.U., nr 36, poz. 180 (pomocny może być także art. 33 tejże ustawy).

⁵⁰ Zob. W. G ó r a l s k i, *Orzekanie w sprawach małżeńskich według Konkordatu*, [w:] *Prawda o Konkordacie*, s. 131-141.

określa się jako wzorcowy dla projektów konkordatów innych państw. To powinno służyć poszanowaniu trwałości małżeństwa w każdym z tych systemów prawnych, odpowiednio do jego doktryny.

Można przypuszczać, że gdyby w myśl art. 10, ust. 5 Konkordatu wprowadzono wzajemne powiadamianie o odpowiednich orzeczeniach władz państwowych i kościelnych, przyczyniłoby się to do większej trwałości małżeństwa. Władza państwowa i kościelna, znając sytuację związania danej osoby małżeństwem w jednym zakresie, mogłaby w pewnym przynajmniej stopniu przeciwdziałać (np. przez odradzanie) związaniu się z inną osobą w drugim zakresie (cywilnym lub kanonicznym). Trzeba mieć jednak świadomość, że takich sytuacji nie wyeliminuje się całkowicie i będą one dalej się zdarzały, podobnie jak to ma miejsce obecnie. Jest to cena, jaką się płaci za uznanie wyższości wolności osobistej nad dobrem małżeństwa i rodziny, a zwłaszcza dzieci.

5. NOWELIZACJA USTAW POLSKICH

Każda umowa międzynarodowa uwzględnia konieczność dostosowania prawa wewnętrznego do postanowień tej umowy. Ponieważ w świetle art. 10, ust. 1-4 Konkordatu polskiego konieczność dokonania odpowiednich zmian w polskim prawie, zwłaszcza rodzinnym, jest oczywista, wprowadzono ustęp 6 tego artykułu, gdzie stwierdza się wyraźnie: „Celem wprowadzenia w życie niniejszego artykułu dokonane zostaną konieczne zmiany w prawie polskim”.

Okazało się, że zmian wymagają jedynie trzy ustawy: kodeks rodzinny i opiekuńczy, prawo o aktach stanu cywilnego oraz kodeks postępowania cywilnego. Od połowy lutego 1994 r. pracuje czteroosobowy zespół rządowo-kościelny, który opracował projekt ustawy zmieniającej w koniecznym zakresie trzy wyżej wymienione ustawy⁵¹. Chodzi zwłaszcza o cywilne uznanie małżeństw kanonicznych oraz określenie, że obowiązek powiadamiania USC o zawarciu małżeństwa kanonicznego spoczywa na odpowiednim duchownym (błogosławiącym małżeństwo). Będzie to zatem wprowadzenie zasadniczej treści art. 10 Konkordatu do k.r.o. oraz do prawa o aktach stanu cywilnego, a także doprecyzowanie ust. 3 tego artykułu. W ustawie tej zostanie też potwierdzona konkordatowa zasada oddzielnego orzekania o kanonicznych i cywilnych skutkach

⁵¹ Projekt ten został złożony do Prezydium Sejmu jako inicjatywa poselska klubu PSL, aby nadać mu szybki bieg legislacyjny, umożliwiając wejście w życie opracowanej nowelizacji łącznie z wejściem w życie Konkordatu. Zob. W. B i e r o Ń, *Kodeks rodzinny w obróbce*, „Rzeczpospolita” z 21 III 1994 r., s. 10.

małżeństwa, a więc zasadnicze pozostanie obydwu systemów prawnych przy własnych koncepcjach trwałości małżeństwa i jego skutków.

Problematyczne wydaje się jedynie cywilne uznanie małżeństwa w okresie od jego zawarcia w formie kanonicznej do wpisania w aktach stanu cywilnego⁵². W świetle sformułowania art. 10, ust. 3 skutki cywilne cofają się do momentu zawarcia małżeństwa dopiero z chwilą wpisania tego zdarzenia do akt stanu cywilnego. Ponieważ nie użyto tam sformułowania „zostanie wpisane” (w określonym terminie), należy postulować wprowadzenie do prawa polskiego takiego zapisu, który umożliwiłby (choćby warunkowe) traktowanie w ciągu tych kilku dni zaślubionych jako małżonków, a nie jako konkubinariuszy.

6. ZRÓWNANIE PRAW WSZYSTKICH WYZNAŃ

Niektórzy publicznie wyrażali obawy, że wprowadzenie w życie Konkordatu zagrozi równemu traktowaniu wszystkich wyznań w Polsce. Należy jednak zaufać, że władze polskie i tym razem zatroszczą się o to, aby rozwiązania wypracowane jako dobre w pertraktacjach z Kościołem katolickim, zostały analogicznie zastosowane do wyznawców innych Kościołów, aby także ich śluby mogły wywierać skutki cywilne. Oczywiście, o ile będą oni sobie tego życzyli. Taka praktyka była już stosowana, np. po uregulowaniu stosunków Kościoła katolickiego i państwa w 1989 r.

Wspomniany projekt ustawy nowelizującej prawo polskie w związku z wejściem w życie Konkordatu, także w kwestii uznania skutków cywilnych małżeństwa kościelnego, zrównuje wobec prawa świeckiego wszystkie wyznania. Małżeństwa wszystkich wyznań dalej będą miały taką samo ochronę ich trwałości ze strony prawa świeckiego. Zróżnicowanie może pozostać tylko w zakresie wewnętrznego prawa poszczególnych Kościołów.

IV. WNIOSKI

Podjęte rozważania i analizy uprawniają do sformułowania pewnych wniosków. Otóż można stwierdzić, że chociaż prawo kanoniczne i polskie wywodzą się z tego samego źródła rzymsko-chrześcijańskiego, to różnią się nieco koncepcją małżeństwa i jego trwałości. Prawo kanoniczne uznaje i chroni nie tylko trwałość, lecz także nierozzerwalność małżeństwa. Wyjątki od tej zasady są

⁵² Zob. J. D u d z i a k, *Konkordat Polski z dnia 28 lipca 1993 r. pod obrzaskiem zarzutów*, Kraków 1994, s. 42.

bardzo nieliczne. Prawo polskie zaś uznaje i chroni tylko trwałość małżeństwa, a ochrona ta nie jest zbyt konsekwentna. Różnice w podejściu do trwałości małżeństwa ujawniają się tak w normach dotyczących przygotowania do małżeństwa i jego zawierania, jak też w normach dotyczących małżeństw zawartych i określających trudność rozwiązania małżeństwa, stwierdzenia jego nieistnienia lub nieważności, a także w stosunku do kwestii separacji.

Regulacje zawarte w Konkordacie z 1993 r. ułatwiają zachowanie trwałości małżeństw kanonicznych, a zasadniczo nie zmieniają trwałości małżeństw cywilnych. Związanie z aktem zgody małżeńskiej dwu skutków (w zakresie prawa kanonicznego i prawa świeckiego) powinno przyczynić się do podobnego traktowania obydwu zakresów i bardziej zobowiązywać do zachowywania obowiązków małżeńskich, wynikających z obydwu systemów prawa.

Wejście Konkordatu w życie da lepszą podstawę do współpracy Kościoła i Państwa na rzecz rodziny oraz prowadzenia przez Państwo polityki prorodzinnej i wspomagającej małżeństwo. Winno stworzyć bardziej sprzyjające warunki do kształtowania opinii społecznej, przychylniej trwałości małżeństwa, co powinno przyczynić się do stabilizacji życia społecznego i wzrostu odpowiedzialności. Można zastanowić się nad wprowadzeniem w sądach państwowych stanowiska (urzędnika) broniącego interesów małżeństwa i rodziny.

Konieczne wydaje się powołanie ogólnopolskiego urzędu rzecznika praw rodziny, który dbałby o to, aby stanowione prawo rzeczywiście chroniło małżeństwo i rodzinę (zapewniając odpowiednią płacę rodzinną, warunki socjalne i kulturalne), a przez to skutecznie umacniało jej trwałość. Rozważyć można też kwestię uznania pewnej osobowości prawnej małżeństwa i rodziny. Rodzina ma bowiem przyznane prawa, a nie może ich egzekwować jako oddzielny podmiot prawa⁵³. Każdy z małżonków mógłby wtedy występować w imieniu rodziny.

Przepisy Konkordatu dadzą Kościołowi katolickiemu, a pośrednio także innym Kościołom, szersze możliwości działania na rzecz trwałości małżeństwa i rodziny. Powstanie też szersza możliwość współpracy w tym zakresie organizacji państwowych, samorządowych, społecznych i wyznaniowych. Kościół może służyć wzorcami przygotowania do małżeństwa, godzenia skłóconych małżonków i normami dotyczącymi separacji. A może też czegoś nauczyć się od organizacji państwowych czy społecznych.

⁵³ Por. W i n i a r z, dz. cyt., s. 13.

*

Kończąc te refleksje, niech mi będzie wolno wyrazić nadzieję, że ratyfikacja i wprowadzenie w życie Konkordatu polskiego przyczyni się nie tylko do większej ochrony trwałości małżeństwa i rodziny, ale zwiększy także bezpieczeństwo rodzin i pomnoży dobro społeczne całego Narodu. Im szybciej to się stanie, tym prędzej zostaną rozwiane obawy przeciwników Konkordatu. Być może są to ci sami ludzie, którzy przed powrotem nauczania religii do szkół straszili widmem nietolerancji i wojen religijnych w Polsce. Okazuje się, że społeczeństwo polskie jest dojrzsalsze niż oni myślą. Ufam, że i tym razem ujawni się dojrzałość władz i społeczeństwa.

DIE „PERPETUITAS” DER EHE IM KANONISCHEN UND POLNISCHEN RECHT
UND IM KONKORDAT VOM 28.07.1993

Z u s a m m e n f a s s u n g

Das kanonische Recht schützt nicht nur die Dauerhaftigkeit, sondern auch die Unauflöslichkeit der Ehe. Das polnische Recht schützt nur die Dauerhaftigkeit der Ehe, aber nur theoretisch und nicht konsequent. Die Unterschiede in beiden Rechtssystemen liegen in den Normen bezüglich der Ehevorbereitung, Eheschließung, Eheauflösung, Ehenichtigkeitserklärung und Separation.

Das Inkrafttreten des polnischen Konkordats kann die Position von Ehe und Familie sowie ihre Stabilität fördern. Es kann eine intensive Zusammenarbeit zwischen der katholischen Kirche und den staatlichen Behörden zum Wohl der Familie ermöglichen.

Nach der Konkordatsnovellisierung des polnischen Rechts können auch die anderen Kirchen in Polen dieselbe Anerkennung der kirchlichen Eheschließung und dieselben Möglichkeiten der Zusammenarbeit erhalten.